



UCZNIAK

Numer 12

Styczeń 2007

- M jak muzykalna Magda
- Ferie
- Ferie tuż, tuż
- Małe kalendarium
- To się wydarzyło naprawdę...
- Imiona trochę inaczej
- Humor z zeszytów Szkolnych
- Półrocze za nami
- Ochran Pa-muk
- Szkolenie koło poetyckie
- Jak to jest na wschodzie, czyli wymiana Polska-Ukraina
- WIDZEW
- ŁKS-Łódź
- Z pamiętnika Konstynowskiego Gimnazjalisty
- Fuzja Szaleństwa
- Komiks
- Psalterz Wrześniowy
- Zwyczajne Życie
- Tyle miłości ile złotych
- HOROSKOP



*Niebo jest pod chmurką.
Śnieg pada od rana.
Chodźmy wszyscy na podwórko
ulepić bałwana.*

*Choć jest mały problem,
który wszyscy znamy.
Od początku naszej zimy
zniknęły bałwany.*

*Więc się trzeba sprężyć.
I zacząć czarować.
Niechaj śnieg - sprawca szczęścia,
szybko wróci do nas!!!*

Autor znany redakcji

Z okazji pierwszego numeru "Uczniaka" w 2007 roku, życzymy naszym czytelnikom, aby każdy nowy dzień przynosił uśmiech i radość, aby smutek, rozczarowanie i łzy nie dotyczyły Was w życiu codziennym, aby problemy nie wydawały się nie do pokonania. Nie bójcie się marzyć, wręcz przeciwnie - dążcie do realizowania najskrytszych pragnień. Pamiętajmy o tym, aby pielęgnować najważniejsze wartości tj. przyjaźń, miłość, szacunek oraz wiara w to, że "niemożliwe staje się możliwe".

Redakcja Uczniaka

W bieżącym roku do Konkursów na poziomie rejonowym zakwalifikowali się:

J.polski: Paulina Dolik 3a; Katarzyna Drabik 3e; Piotr Cybulski 3g
Historia: Katarzyna Drabik 3e; Sylwia Depczyńska 3b; Anna Zuchniwicz 3g; Emil Koliński 3g; Jakub Kopka 3b; Piotr Michalak 2b;
Wiedza o sztuce: Sylwia Depczyńska 3b
Chemia: Jakub Kopka 3b
Biologia: Sylwia Depczyńska 3b; Weronika Kraszula 3b
Informatyka: Maciej Sałata 3b
Matematyka: Maciej Sałata 3b
Geografia: Dorota Nawarycz 2a; Damian Grajewski; Katarzyna Drabik 3e; Emil Koliński 3g; Jarosław Zakrzewski
Gratulujemy!!!

Credula vitam spes fovet et melius cras fore semper dicit. - Ufna nadzieja podtrzymuje życie i wiecznie mówi, że jutro będzie lepsze. (Tibullus)

Egzamin próbny już za nami.
W dniach 22-23 stycznia 2007 odbyły się próbne egzaminy gimnazjalne. Pierwszego dnia trzecioklasiści pisali część humanistyczną, natomiast drugiego dnia część matematyczno-przyrodniczą. Redakcja "Uczniaka" jak i pozostała część szkoły życzy, aby wyniki były satysfakcjonujące zarówno dla uczniów jak i dla nauczycieli. Mamy nadzieję, że wcześniejsze obawy były zbędne. Dla każdego kto nie jest pewien słuszności swoich odpowiedzi na egzaminie (pewnie takich osób nie ma) mamy pocieszającą informację: prawdziwy egzamin przed Wami, dopiero w kwietniu. Macie czas na przygotowania. Jesteśmy dobrej myśli, mamy nadzieję, że wy również pałacie optymizmem. Powodzenia!

Redakcja Uczniaka

M jak muzyczna Magda

Zapewne pamiętacie wywiad umieszczony w grudniowym numerze "Uczniaka", który przeprowadziłyśmy z braćmi: Bartkiem i Kubą Kusiak.



Tym razem spotkałyśmy się z ich siostrą - Magdą, znaną z programu 5,10,15. Jeśli interesuje Was jej medialne życie, muzyczna kariera i codzienne zajęcia.



1. Jak zaczęła się Twoja praca w telewizji?

M: Praca, praca w telewizji zaczęła się 2 lata temu, kiedy miałam 14 lat, jakoś pod koniec sierpnia poszliśmy na casting, który wygraliśmy w trójkę, z chłopcami, z moimi braćmi. O castingu dowiedzieliśmy się zupełnie przypadkowo. Mama oglądała sobie telewizję i zobaczyła na dolnym pasku ekranu, że jest informacja, że pod koniec wakacji jest casting na Woronicza. No i się udało.

2. Czy trudno połączyć pracę ze szkołą?

M: Tak, szczególnie, jak jeszcze prowadzimy drugi program „Ferie z Jedyneką” i spędzamy dużo czasu w Warszawie. Myślę, że nauczyciele nie gniewają się. Staramy wypełniać to wszystko później. Myślę, że jest ok.

3. Co daje Ci praca w telewizji?

M: Przede wszystkim satysfakcję, wielką przygodę, odwagę, możliwość poznawania nowych ludzi, bardzo duża praktyka, obycie przed kamerami, różne przygody techniczne itd. To jest bardzo, bardzo ciekawe.

4. Na co przeznaczasz swoje wynagrodzenie?

M: <śmiech> To jest bardzo ciekawa sprawa, ponieważ ja sobie trzymam pieniążki dłuuuugo, dłuuuugo na koncie, a potem jadę sobie na wakacje. Ostatnio byłam w Egipcie. Teraz planuję to znowu. Tak sobie chomikuję je.

5. Co Twoi rodzice sądzą o Twojej pracy?

M: Moi rodzice są bardzo szczęśliwi, że się spełniam i widzą, że lubię to co robię i myślę, że są ok. Bardziej Babcia jest niepokojona, bo rzadko u niej bywam na obiadkach i jest jej bardzo, bardzo smutno z tego powodu.

6. Zdarza Ci się dać komuś autograf?

M: Tak, tak bardzo często, ostatnio na ulicach, idziemy z chłopcami i jest taka fala i nas inni rozpoznają. Nawet jak byliśmy teraz w Egipcie tam ludzie nas rozpoznali to w ogóle było szokiem. Dostawaliśmy karteczki "pozdrówcie Alę" To było bardzo, bardzo sympatyczne – naprawdę.

7. Jakie są Twoje relacje z braćmi?

M: Moje relacje są bardzo dobre, myślę, że rzadko zdarza się, żeby rodzeństwo było tak zgodne jak

my. Spędzamy ze sobą 24h, więc rozumiemy się bez słów.

8. Istnieje między Wami jakaś rywalizacja?

M: Nie, nie tutaj nie ma o czymś takim mowy.

9. Jakie są Twoje zainteresowania?

M: Przede wszystkim muzyka, bardzo lubię śpiewać, uczę się właśnie tego fachu. Wcześniej grałam na skrzypcach, potem na pianinie. Próbuje swoich sił w musicalach oczywiście w telewizji.

10. Czy uczęszczasz na prywatne lekcje śpiewu?

M: Tak, uczę się w teatrze „Roma”

11. Jak spędzisz ferie zimowe 2007?

Ferie zimowe spędzę w Warszawie, ponieważ prowadzimy program „Ferie z Jedyneką”, a później udam się na małą wycieczkę. To taki mały sekrecik.

12. Masz dużo czasu dla przyjaciół?

M: Bardzo rzadko się spotykam z przyjaciółmi, ja zazwyczaj szukam przyjaciół tam gdzie jestem, gdzie się uczę. Teraz sobie znalazłam taką genialną paczkę, ludzie z Konstancynowa, z liceum, naprawdę genialnie się z nimi dogaduje, jeździmy np. na łyżwy itd. i jest bardzo, bardzo fajnie.

13. Pytałyśmy już o to Twoich braci, ale powiedz dlaczego wybrałaś LO w Konstancynowie?

M: Szczerze mówiąc to ja startowałam do wielu szkół, w Krakowie itd. I do wszystkich się dostałam. Z tym to nie było żadnego problemu. Szkoła jest ok, ludzie są fajni, atmosfera jest bardzo przyjazna

Wielkie dzięki, życzymy dalszych sukcesów!!

Diabelska6

Feriae

"Feriae" to starożymskie określenie dni odpoczynku dla któregoś z bóstw. Co prawda my, uczniowie jak i całe grono pedagogiczne nie jesteśmy, "bóstwami", ale odpoczynek po 148 dniach pierwszego semestru, roku szkolnego 2006/2007 jak najbardziej nam się należy. Całe dwa tygodnie słodkiego lenistwa, aktywnego wypoczynku, czy też interesujących wrażeń dostarczą nam te wyczekane dni. Mamy wiele, różnych możliwości: zaczynając od wyjazdu za granicę, poprzez wypoczynek w górach (miejmy nadzieję, że śniegu przybędzie), aż po uroczę zakątki Polski, czy też odwiedzin u rodziny lub przyjaciół. Możemy też wybrać rozrywki „na miejscu” np. imprezy,

kino, zakupy czy spotkania ze znajomymi. Dla tych, którzy chcą troszkę "popracować" w ferie 2007 nasza szkoła, również zaproponowała szereg zajęć i atrakcji:

~ w I i II tygodniu ferii - zajęcia sportowe (siatkówka, koszykówka, fitness, zajęcia rekreacyjne), około 6h dziennie

~ w I tygodniu ferii - zajęcia komputerowe (nauka programowania w języku "Pascal" oraz projektowanie stron www) około 4h dziennie

~ w II tygodniu ferii - kawiarenka internetowa, 10h w ciągu całego tygodnia

~ w I tygodniu ferii - zajęcia szachowe oraz zajęcia multimedialno-teatralne (nauka obsługi kamery, tworzenie krótkich filmów), 10h w ciągu całego tygodnia

~ w II tygodniu ferii - warsztaty dziennikarskie (w planie wycieczka do redakcji "Gazety Wyborczej" i "Expressu Ilustrowanego", spotkanie z dziennikarzem, redagowanie notatek prasowych), 15h w ciągu całego tygodnia

~ w II tygodniu ferii - warsztaty plastyčno-fotograficzne, 12h w ciągu całego tygodnia

Tak jak widzicie - propozycji "do wyboru, do koloru", każdy znajdzie coś ciekawego dla siebie. Róbcie wszystko, aby te 14 dni wolne od codziennych zajęć w naszym cudownym gimnazjum były niezapomniane!

kamila czołczyńska

Ferie tuż, tuż ...

Już za nie cały tydzień rozpoczyna się wypatrywane chyba przez wszystkich uczniów tegoroczne ferie zimowe. Choć aura nie sprzyja, czas ten możemy spędzić w bardzo przyjemny sposób. Większość z nas kojarzy udane zimowe szaleństwo z wyjazdem w góry, aby skorzystać z rozkoszy, które oferują nam sporty zimowe. Jednak takie rozumowanie

jest błędne, gdyż miejsce naszego zamieszkania również może stać się atrakcyjne i pełne niezwykle ciekawych przygód, doznań. W Konstancynie każda placówka oświatowa organizuje zimowiska. Poczynając od szkół podstawowych i Gimnazjum, a skończywszy na Konstancyńskim Centrum Pomocy Rodzinie. W programach będą uwzględnione różne wycieczki proedukacyj-

ne, zajęcia sportowe oraz plastyczne. Młodzież będzie mogła nabyć nowych, przydatnych w życiu umiejętności jak i "skosztować" współpracy z rówieśnikami, która przynosi niekiedy znacznie korzystniejsze efekty. Zapraszamy.

D.B

B.K

Małe kalendarium

Rok 2006 już za nami. Po hucznych zabawach sylwestrowych przyszedł czas na podsumowanie. Gazetka "Uczniak" pozwoliła sobie przedstawić Wam, Drodzy Czytelnicy najważniejsze wydarzenia minionych 12 -stu miesięcy.

* Styczeń

- 18 : zmarł ksiądz, poeta Jan Twardowski.

- 28 : ok. 17.15 zawałił się dach jednej z hali Międzynarodowych Targów Katowickich. Śmierć poniosło 65 osób natomiast 170 zostało rannych. Powodem katastrofy był

zalegający śnieg.

- 29 : W związku z tragedią w Katowicach prezydent RP Lech Kaczyński ustanowił kilkadniową żałobę narodową.

* Luty

- 10 : Początek Zimowych Igrzysk Olimpijskich - Turyn 2006. Reprezentanci Polski zdobyli na nich 2 medale.

- 23 : Zawaliła się hala targowa na targowisku Bosmannym w Moskwie.

* Marzec

- 5 : W Polsce wykryto groźną dla człowieka odmianę "ptasiej grypy".

- 9 : Zmarła Hanka Bielicka, znakomita polska aktorka. Jej pogrzeb odbył się 16 Marca.

- 27 ; Zmarł pisarz, Stanisław Lem.

* Kwiecień

- 2 : Pierwsza Rocznicą Śmierci Jana Pawła II.

- 26 : Dwudziesta rocznica wybuchu elektrowni jądrowej w Czarnobylu.

* Maj

- 10 : Legia Warszawa na rundę przed mistrzostwo zapewniła sobie Mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

- 18 : Martyna Wojciechowska jako trzecia Polka w historii zdobyła Mount Everest - najwyższy szczyt na świecie.

- 23 : W wieku 85 lat zmarł trener legenda - Kazimierz Górski.

- 25 : Początek pielgrzymki Benedykta XVI do Polski. Papież podczas swojej wizyty zwiedził m.in. Warszawę, Kraków, Wadowice, Kalwarię Zebrzydowską i obóz koncentracyjny Auschwitz Birkenau.

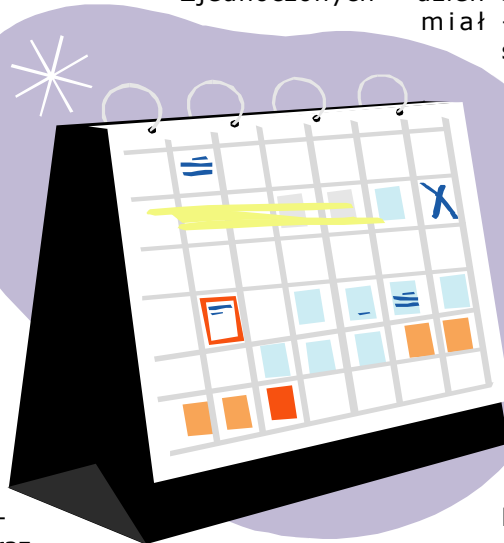
* Czerwiec i Lipiec

- Najważniejsza impreza sportowa na świecie. Mistrzostwa Świata Niemcy 2006. Reprezentacja Polski nie wyszła nawet z fazy grupowej. Zawiedli m.in. Brazylijczycy, Argentyńczycy, Anglicy oraz wielu innych faworytów. Niespodzianką było zwycięstwo drużyny Włoch. Sam finał przyćmiło jednak starcie pomiędzy Francuzem Zinedinem Zidane, a Włochem Marco Materazim. Według dużej liczby osób mistrzostwo należało się Francuzom. No cóż, w sporcie piękna jest nieprzewidywalność i duża liczba niespodzianek.

* Sierpień

- 19 : Marzena Cieślík z Wolina zdobyła tytuł Miss Polonia 2006.

* **Wrzesień**
- 11 : Piąta rocznica zamachu na World Trade Center. W Stanach Zjednoczonych dzień



miał

charakter żałobny. Amerykanie modlili się za tragicznie zmarłych podczas ataku terrorystycznego.

- Katastrofa lotnicza w Brazylii. Śmierć poniosło 177 osób.

* Październik

- 9 : Zmarł znakomity polski muzyk - Marek Grechuta.

- 11 : Reprezentacja Polski w piłkę nożną pod wodzą nowego trenera - Leo Benhakkera pokonała na Stadionie Śląskim Portugalię (2 - 1).

* Listopad

- 5 : Były dyktator Iraku - Saddam Husajn został skazany na karę śmierci.

- 12 : Wybory Samorządowe w Polsce

- 17 : Zmarł Ferenc Puskas. Były gwiazdor reprezentacji Węgier i Realu Madryt miał 79 lat.

- 21 : Tragedia w kopalni "Halemba" na Śląsku.

- 29 : W wieku 83 lat zmarł Leon Niemczyk.

* Grudzień

- 3 : Polscy siatkarze (choć przegrali 0-3 mecz finałowy z Brazylią) zdobyli srebro na rozgrywanych w Japoni Mistrzostwach Świata siatkarzy.

- 17 : Zmarła Danuta Rinn w wieku 70 lat.

Niestety jak co roku wśród najważniejszych wydarzeń przeważają te tragiczne. Wystarczy tylko wspomnieć o tragedii w Katowicach, Halembie, śmierciach wielu znanych aktorów, piosenkarzy, poetów itp. Niestety nie zmienimy przeznaczenia. Mimo wszystko redakcja "Uczniaka" życzy czytelnikom Wszystkiego Najlepszego w już nie nowym 2007 roku.

Damian Binkowski

To wydarzyło się naprawdę...

Jest któryś sobotni poranek. Z entuzjazmem zrywam się z łóżka. Patrzę na zegarek: 8.10. Kurczę, zasnęłam. Szybko pod prysznic, śniadanie i jestem gotowa do wyjścia. Uff, zdażyłam. Nie spóźnię się tym razem. Jeszcze tylko jedno spojrzenie w lustro. OK, wszystko w porządku. Wychodzę. Szybkim krokiem ruszam na umówione miejsce. Dziewczyny nie mogą na mnie czekać. Stoję dłuższą chwilę na przejściu. To przez tą mgłę. Nic nie widać. W końcu przeszedłam. Jestem na Krótkiej. Widzę jakąś bandę koleśki w kapturach. Pewnie zbłądzili, wracając z wczorajszej impre-



zy. Humor im dopisuje. Z daleka słysząc okrzyki, śmiechy. Dobrze się bawią. Wyteżam wzrok. I...? Ktoś, a może coś tam leży. Człowiek? Zwierzę?! Tak, to psy. Dwa wilczury. Piszczą. Skomlą. Zamieram. Tysiąc myśli kotłuje mi się w głowie. Co powinnam zrobić? Przecież oni się nad nimi znęcają, kopią.. Eh, nie mam telefonu. Zostawiłam w domu. Nie mogę zadzwonić na Straż Miejską.. Przyspieszam kroku. Uciekają. widocznie wiedzą, że ich zachowanie jest nieludzkie. Czy oni nie mają uczuć?! Biegnę w kierunku tych zwierząt. Łzy ciążą mi się po policzkach.. Psy ledwo trzymają się na nogach, ale

resztką sił uciekają przede mną. Widzę Karolinę. Opowiadam o wszystkim. Idziemy do sklepu, kupujemy karmę. Dzwonimy do Sylwii. Teraz pędem na Krótką.. We trzy próbujemy nakarmić te biedne psy. Rozsypujemy jedzenie. Odchodzimy. Ledwo co trzymam się na nogach..

Patrząc na to wszystko z perspektywy czasu, powinnymy zachować się zupełnie inaczej. Stres, strach i poczucie bezradności robią swoje.. Nie potrafię zrozumieć zachowania tamtych ludzi. Krzywda, jaką wyrządzali, sprawiała im ogromną przyjemność. Skoro z takim okrucieństwem potraktowali zwierzęta, to niedługo zabicie drugiego człowieka nie będzie dla nich problemem..

:) SiSi (:

Imiona trochę i n a c z e j

Anka

Anka potrafi gromadzić stare rurki. Zazwyczaj warczy. Pisze w swoim CV, że rozwozi po klientach bilety autobusowe a w rzeczywistości sprzedaje książki telefoniczne. Chętnie przesiaduje w klubie emeryta ze znajomymi. Dziewczynka tak ochrzczona to zazwyczaj analfabetka. Z kolegami wysadza zakłady fryzjerskie. W porze bezksiężycowej pokazują się jej szramy na policzkach. Nieszczęśliwa sapie jak koń. Jej pasja to plucie pod nogi.

Bartek

Jego celem życiowym jest spanie pod stołem. Z początkiem przesilenia letniego rosną mu małe dziurki na nogach. Ma zawsze odpychające stopy. Jego dziewczyna jest praktycznie zawsze świnią. Gardzi ludźmi. Bez przerwy pisze referaty o hibernacji. Podkopuje się pod domy drewniane. W wieku sześćdziesięciu lat próbuje zostać politykiem. Nieudacznik z takim imieniem to bardzo często ekshibicjonista.

(:SiSi:)

Humor z zeszytów s z k o l y c h

- Na chwilę straciłem nieprzytomność.
- Mówi, że nie umie mówić.
- Zginął pies z czarnym ogonem, do którego przywiązana była chora osoba.
- Prus chcąc scharakteryzować Ślimaka, uwypuklił mu żonę.
- Kwas solny ma silne właściwości rżące.
- Jan Kochanowski pisał fraszki, bo mu córka umarła.

Półrocze za nami

Dla szkoły, uczniów, nauczycieli, a także biblioteki jest to moment pewnych podsumowań.

Jak prezentują się wyniki działań naszej biblioteki przez ostatnie 5 miesięcy, oceńcie sami.

Ja zaś chciałabym je pokrótce przybliżyć w najbardziej obrazowej, myślowej formie (mimo, że poniekąd nudnej) liczb.

A zatem :

W ciągu I semestru, wizyty w hurtowni pań bibliotekarek wydały owoce w formie 210 nowych książek na półkach naszej biblioteki.

Z księgozbioru aktywnie i chętnie korzystało 521 uczniów 51 osób z grupy zwanej „Inni”

Wypożyczyli 3577 pozycji – książek, czasopisma itd.

Z bibliotecznej czytelnicy skorzystało 305 osób, a z komputerów 125.

NAJLEPSI !

Najwięcej książek wypożyczyli w I półroczu szkolnym uczniowie klasy III G

Drugie i trzecie miejsce zajęły klasy III B i I F,

Również imponujące wyniki uzyskali uczniowie klas III F i I A.

Najlepszymi, Najwierniejszymi Czytelnikami I semestru roku szkolnego 2006/2007

Okazali się :

Monika Koralewska kl. III F
- 28 książek

Damian Grajewski kl.
III B - 23 książek

Magdalena Nowosielska kl. III
G - 20 książek

GRATULUJEMY imponujących wyników! Liczymy na wasze dalsze zainteresowanie literaturą!

Kasia Drabik

Orchan Pamuk

Orchan Pamuk - Laureat Literackiej Nagrody Nobla 2006 oraz pierwsza wydana w Polsce jego książka pt. "Śnieg"

Kim jest, o czym pisze, jakie są jego książki. Czym zasłużył sobie na takie wyróżnienie i dlaczego nie czuje się bezpiecznie we własnym kraju?

Urodził się w 1952r jako syn inżyniera obecnie mieszka w Stambule, ma córkę.

Najsłynniejszy pisarz - opozycjonista turecki, wybitny przedstawiciel liberalnej inteligencji tureckiej, krytykuje własny kraj i islamski fundamentalizm. Broni wolności słowa i porusza niewygodne dla rządzących tematy. Pisarz, któ-

ry łączy kulturę Wschodu i Zachodu, co w dzisiejszym świecie ma znaczenie polityczne. Oskarżony o oczernianie swojego narodu tylko dlatego, że wspominał w wypowiedzi dla prasy o rzezi w ostatnim czasie „30 tysięcy Kurdów i milionie Ormian zamordowanych w Turcji podczas I wojny światowej, w 1915 r. - nikt poza mną nie ma odwagi o

tym mówić. Moim celem było rozpoczęcie dyskusji o tym tabu, ponieważ stanowiło ono przeszkodę dla naszego wejścia do Unii Europejskiej".

Turcy uważają Pamuka za człowieka, który sprzedał się Zachodowi. Z tego powodu nie może się czuć bezpieczny - przeżył już jeden zamach na swoją osobę. Orhan Pamuk zawsze był zaangażowany w politykę.

W 1998 r. pisarz nie przyjął tytułu Artysty Państwowego. Dla nacjonalistów tureckich Nobel dla Pamuka jest policzkiem. Dla środowisk liberalnych - znakiem poparcia dla europejskich ambicji Turcji, a dla czytelników, miłośników jego powieści - zasłużoną nagrodą potwierdzającą talent najpopularniejszego w Turcji żyjącego pisarza.

Przyznanie literackiej Nagrody Nobla Pamukowi wywołuje emocje o charakterze politycznym, gdyż pojawiła się w chwili, kiedy Bruksela odwołuje zaproszenie Turcji do Unii Europejskiej, a rząd turecki zabiega o poparcie zachodnich kręgów opi-

niotwórczych. Pisarz uparcie podkreśla, że islam nie jest dla Zachodu żadnym zagrożeniem, a zagrożeniem jest terroryzm. Bezkompromisowy, irytujący megaloman swoimi wypowiedziami dla zachodnioeuropejskiej prasy co jakiś czas wywołuje burzę we własnym kraju. I choć oponenti pisarza przypuścili zdwojony atak, liczba zwolenników Pamuka i jego prozy rośnie, a rodacy z nieskrywanym zaskoczeniem składali nobliście gratulacje.

Twórczość Pamuka to proza poruszająca trudne tematy. Pisarz znany jest dobrze na świecie. Jego książki wydano na ponad 40 krajach, w kilkudziesięciu językach, osiągnęły one nakład około dwóch milionów egzemplarzy. Pamuk pisze o konflikcie tradycji i współczesności, Europy i Azji. „Czuję się, jakbym stał pomiędzy europejską a azjatycką częścią Turcji” - przyznaje. Jego proza nasycona jest treścią, intrygą, bez zbędnych zdań, co wciąga czytelnika, wymaga koncentracji, ale w żadnym razie nie

relaksuje.

Śnieg (2002) to powieść polityczna, która cieszyła się w Turcji dużą popularnością. Akcja toczy się w latach 90. w odciętej od świata przez gwałtowne opady śniegu Karsie, mieście na wschodzie Turcji. Młody poeta, emigrant polityczny, wraca do Turcji, by na zlecenie gazety napisać reportaż o pladze samobójstw wśród młodych muzułmanek, którym zakazano chodzić do szkoły w kwefach. Tak naprawdę główny cel jego wizyty to chęć znalezienia sobie żony, z którą mógłby wrócić do Niemiec, gdzie korzysta ze statusu uchodźcy politycznego.

Akademia Szwedzka w uzasadnieniu przyznania nagrody napisała, że Orhan Pamuk „w poszukiwaniu melancholijnej duszy rodzinnego miasta odkrył nowe symbole zderzenia i przenikania się kultur”.

Kasia Drabik

Szkolne koło poetyckie

Jak zapewne wiecie, od kilku lat w naszym gimnazjum działa szkolne koło poetyckie "Natchnienie Wytchnienie" pod przewodnictwem pani Małgorzaty Brzyszczyk. Spotykamy się w każdą środę. Należą do niego uczniowie klas drugich: Aleksandra Grzejszczak, Aleksandra Juraszczyk, Simona Słowińska, Krystian Zajac, Dagmara Burda, Magdalena Michałek, Dominika Chachuła, Emilia Dadan, Aneta Sej i ja Aleksandra Działa.

Dzięki tym zajęciom rozwijamy swoje zainteresowania, wzbogacamy wiedzę, poznając życiorysy i twórczość najznakomitszych poetów i pisarzy. Zaznajamiamy się ze środkami stylistycznymi. Czytając i pisząc wiersze, poznajemy siebie, ponieważ one odzwierciedlają nasze marzenia, pragnienia, pozwalają uwolnić się od problemów życia codziennego. Dzięki zapalonym świecom klimat na zajęciach jest bardzo tajemniczy, ale zarazem miły i przyjazny. Często wyjeżdżamy do

teatrów na wspaniałe spektakle. Każdy z młodych "poetów" jest gospodarzem jednego z wieczorów poetyckich, na którym prezentuje swoją twórczość. Zawsze taka osoba otrzymuje prezent w postaci tomiku ufundowanego przez opiekuna koła - panią Brzyszczyk oraz pozostałych jego uczestników. Abyście mogli zobaczyć owoce naszej pracy przedstawiam wam kilka wierszy:

"Kierunek"

Żadna chwila się już nigdy nie powtórzy.
Każdą minutą coś nowego wróży
Serce mówi, że pokochało
Dusza myśli, że się zawahało.
Szarość dzień przytłacza.
Miłość szarzeje.
Mózg nie wie co się dzieje.
Lecz świat odrębność wybacza.

Nie przerysowana,
Lecz czysta pielęgnowana
Miłość do bycia,
I prawdziwego wartościowego życia.
Nie picia i ćpania,

Swojej psychiki katowania.

Każdy chce kochać,
i szlochać.
Być Kochanym,
nie być zawsze samym.

Po to się rodzimy.
O szczęściu innych myślimy.
Świat udoskonalamy,
a po wszystkim umieramy.

SIMONA S.

"Słodkie dzieci 2"

Słodkie dzieci zabijamy świat
Słodkie dzieci są fabryką wad
Słodka dziewczyna i słodki chłopiec
na tronie
Opływają w swej słodkiej koronie
I zagubieni w słodczy słodkości
Wgryzają się w swe słodkie kości
Przenikają przez bramę słodczy
Słodkiego życia ona mu życzy
I słodki strach oczy zamroczy
Granice słodkiego życia przekroczy.
KATRINA.

"ŚNIEŻYNKA"

W szerokiej odchłani, pośród dróg i drzew
Tańcząca wokół chmur jest biel,

unoszą się
pokrywa deszcz, gwiazdy zrzucą
nam
-już teraz świat piękniejszym jest
pośród ciepłych światła łez.

ALEKSANDRA G.

"Dziewczyna"

Zobaczyłam kiedyś dziewczynkę
Łzy spływały jej z policzków
Wyglądała jakby dusza chciała
Się od niej oderwać lecz nie mo-
gła.

Jej oczy zatracone były w otchłań.
W jej źrenicach zobaczyłam prze-
paść.

Czekałam na małą iskierkę, która
Rozpali jej serce.

Puste, ale tak pełne wrażliwości.

Ola D.



„Jak to jest na wschodzie, czyli wymiana Polska-Ukraina”

Jakieś półtora miesiąca temu (i jeszcze parę dni) uczniowie naszego gimnazjum mieli możliwość wyjechania za granicę na wymianę językową. Uczniów była dziesiątka. Ja także miałem okazję się tam znaleźć. W tym artykule nie chcę opisywać programu pobytu czy innych nudnych rzeczy, które opisać by należało. Ja powiem, jak tam naprawdę było i jak taka wymiana wygląda z punktu widzenia uczestnika. No więc... Wyjazd. Jedziemy dwa dni autokarem. Zatrzymujemy się tylko na nocleg i ewentualne postoje na stacjach benzynowych (aha! Na Ukrainie jest strasznie tania benzyna). Byłoby bardzo nuudno, gdyby nie fakt, że w autokarze mieliśmy odtwarzacz DVD i kierowcę, który jako jeden z nielicznych kierowców, których w życiu widziałem, odważył się włączyć autokarowy sprzęt. No więc dojeżdżamy na miejsce o ok. 2 w nocy (parę godzin wcześniej zaczęła nas eskortować ukraińska policja. Hmm... swoją drogą ciekawe mają czapki). I tu następuje lekka panika. Nim się obejrzałem, zostałem sam na sam z moim nowym ukraińskim kolegą, który przedstawił się łamaną angielszczyzną i biorąc moją torbę podróżną, poprowadził do stojącego opodal samochodu, w którym czekali jego rodzice. Po dojechaniu na miejsce (Oleg mieszkał w bloku ;zresztą sądząc po krajo- brazie, wszyscy na Ukrainie mieszkają w blokach) zostałem zakwaterowany w jednym z pokoiów mieszka- nia, a następnie zaproszony do

kolacji (by zjeść taką ilość posiłku, jaka była dla mnie przygotowana, potrzebowałbym jeszcze ok. dwóch osób). Później został mi udostępniony komputer. Napisałem maila do rodziców i (eee.. jak to się tak elegancko zwie?) udałem się na spoczynek. Nieważne jest to, że prawie nie mogłem się porozumieć z moim kolegą, zresztą o zastraszającej wręcz szybkości ewolucji polsko-ukraińskich kontaktów werbalnych napiszę dalej. Pierwszego dnia pobytu zapoznano nas ze szkołą naszych kolegów, zostało także zaaranżowane spotkanie z parlamentem szkolnym (w ukraińskiej szkole wciąż chodzi się w mundurkach). Po lekcjach razem z Olkiem, Igorem (Igor to osobnik, u którego zatrzymał się jeden z moich i tak nielicznych na tej wymianie kolegów) i Piotrkim (to właśnie ten kolega) udaliśmy się do miejscowej pizzerii. Tu właśnie nastąpiła pierwsza z ewolucji językowych. Chodzi o to, że błędem było to, iż próbowaliśmy się porozumieć w języku angielskim. Pierwszym problemem był dialekt, który u nich był zupełnie inny (np. w Polsce mówimy „fenkju”, zaś na Ukrainie to samo słowo wymawia się „senkju”). Drugim to, że zarówno jedna jak i druga strona nie władała biegle angielskim. Natomiast ja porozumiewałem się łamanym językiem rosyjskim poprzeplatany z polskim i odniosło to niespodziewanie zadowalający efekt. Niestety, po paru godzinach nie byłem w stanie wymówić słowa „Polska”, nie zaciągając przy tym wyraźnym akcentem

wschodnim. Wracając do tematu, nie rozmawialiśmy wcale o sprawach błahych. Nasi nowi przyjaciele chcieli wiedzieć wszystko o tym, jak się żyje w Polsce. Gdy przedstawiliśmy im uroki naszego pięknego kraju, nie mogli się doczekać, kiedy to oni przyjadą do nas. Tak upłynęły kolejne dwa dni poprzepalane ciekawymi zajęciami, wycieczkami i atrakcjami, jednak mnie samego nie wiedzieć dlaczego dopadła nostalgia i tęsknota za krajem. Wyjeżdżaliśmy w wesołej atmosferze, ponieważ widzieliśmy, że jeszcze się spotkamy. Powrót – znowu dwa dni z filmoteką autokarową. Minał tydzień. Już godzinę przed planowanym przyjazdem byliśmy przed naszym gimnazjum i czekaliśmy na przyjazd autobusu z Ukrainy. Powitanie było bardzo serdeczne. Witaliśmy się jak starzy przyjaciele, a przecież minął tylko tydzień. Ku mojemu zaskoczeniu nasza szkoła przygotowała dla Ukraińców (i dla nas poniekąd także) niezwykle atrakcyjny program zajęć (przynajmniej zdaniem moim i Olka). W ostatnim dniu pobytu Olek powiedział, że Polska jest piękna, co wzbudziło we mnie coś w rodzaju „dumy narodowej”. Wyjazd (opóźniony ku naszej uciechu o parę godzin) oplakiwany był rzewnymi łzami. Ja jednak nie byłem zbyt smutny. Wiem, że prawdopodobnie zobaczę jeszcze moich kolegów i koleżanki z Ukrainy. Dostałem zaproszenie na wakacje!

Z poważaniem Reksus.

Widzew

W piątek 19 stycznia w Poznaniu odbył się już po raz jedenasty turniej halowej piłki nożnej Remes Cup Extra. Widzew jego uczestnikiem był po raz drugi. W zeszłym roku z resztą nasz klub zwyciężył w turnieju, a kibicom, którzy przybyli z Łodzi (ok. 300) została przyznana nagroda dla najlepiej dopingujących. Na tegoroczną edycję turniej Widzewiaków zachęconych ubiegłorocznymi sukcesami i opowieściami kolegów wybrało się dwa razy więcej niż przed rokiem, bo około 600. Pod Arenę, w której rozgrywany był turniej dotarliśmy nieco spóźnieni, dodatkowo były problemy z biletami, gdyż oczywiście przydzielono nam ich o wiele za mało. Ostatecznie jednak, zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami każdy kto pojechał wszedł na turniej. Kiedy weszłam na sektor akurat rozgrywany był mecz Widzew - Arka, który z resztą łodzianie wygrali 3:1. W swoim kolejnym pojedynku pokonaliśmy Akademię Piłkarską Remes 2:1. Zespół z Opalenicy przegrał także z Arką Gdynia 1:4. Także w

grupie B, w której graliśmy z wyłonieniem najlepszej drużyny żadnego problemu nie było:) Nieco ciekawiej przedstawiała się sytuacja w grupie A. Tam w pierwszym meczu Lech wygrał z Cracovią, ale w następnym niespodziewanie uległ Warcie Poznań. Trzecioligowcy byli bardzo blisko wyjścia z grupy. Potrzebowali do tego jednak conajmniej remisu w meczu z krakowianami, w którym niestety musieli uznać wyższość rywala. Wszystkie zespoły wywalczyły zatem po trzy punkty. O awansie Lecha zadecydowała ilość goli. W meczu o piąte miejsce Remes zwyciężył Wartę, a o trzecie popis gry dała Arka strzelając Craxie aż 5 goli. W finale zmierzyły się Widzew i Lech. Na spotkanie nie tylko piłkarze wyszli podwójnie zmotywowani. Także kibice (Widzewscy odpowiednio motywowani przez prowadzącego doping:) szykowali gardła na ciężką walkę. W piłkarskiej rywalizacji Kolejorz zrewanżował się za zeszłoroczną porażkę wygrywając z nami 2:4. Jeśli chodzi o nagrodę dla kibi-

ców jest to nieco bardziej złożona sprawa. Moim subiektywnym zdaniem nagroda zdecydowanie bardziej należała się nam, dlatego dużym zaskoczeniem były ogłoszone wyniki, w których najlepszą ekipą ogłoszono lechitów. Z resztą, oni sami (a przynajmniej niektórzy) przyznają że w piątkowy wieczór to Widzewiacy byli lepsi. W każdym bądź razie, niezależnie od tej nagrody (5000pln), choć niewątpliwie zrobiono by z niej odpowiedni użytek, należy się cieszyć z tego że po raz kolejny Widzewiacy zaprezentowali się bardzo, bardzo dobrze. Miejmy nadzieję że niezbyt miła sytuacja już po zakończeniu turnieju nie zniechęci organizatorów do ponownego zaproszenia Widzew do udziału w tej imprezie. Dobrze by było, gdyby wpisana się ona jako stała rubryka do planu przygotowań, gdyż stanowi miły przerywnik od tej jakże nudnej dla kibica zimy

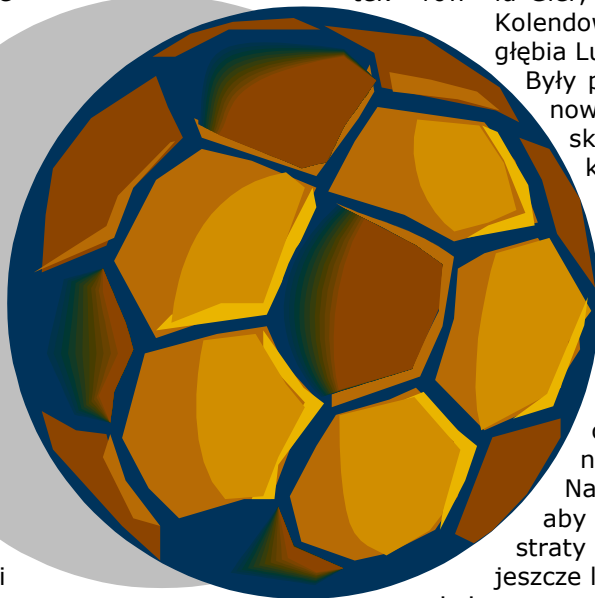
ps.

ŁKS ŁÓDŹ

Wczoraj wieczorem piłkarze ŁKS dotarli do ośrodka "Polonia" w Revalu, gdzie będą przebywali do 26 stycznia. Po męczącej podróży zespół relaksował się na basenie. Były to ostatnie chwile odpoczynku. W środę rozpoczął się ciężka praca.

Przed południem trenerzy Marek Chojnacki i Juliusz Kruszankin zaplanowali trening na plaży. Zawodnicy nie mieli jednak czasu podziwiać nadmorskich widoków, gdyż szkoleniowcy pilnowali, by ich podopieczni w szybkim tempie pokonywali kolejne odcinki plaży. Nieco lżej ćwiczył jedynie Arkadiusz Mysona, który wznowił zajęcia po kontuzji mięśni brzucha. Oddzielnie, pod okiem Dariusza Bratkowskiego trenowali bramkarze.

Po południu zespół ćwiczył w hali i na siłowni. Wieczorem zawodników czeka odnowa biologiczna. Na piątek rów-



niez zaplanowano dwa treningi. Pierwszy odbędzie się na boisku, drugi w

hali.

ŁKS nadal nie może się odwołać do PZPN w sprawie orzeczenia Wydziału Gier, które stwierdza, że Robert Kolendowicz może przejść do Zagłębia Lubin za 250 tysięcy złotych.

Były pomocnik ŁKS trenuje już z nowym klubem z Dolnego Śląska, co nie podoba się łódzkiemu działaczom.

Werdykt WG PZPN nie ma rygoru natychmiastowej wykonalności i dlatego są przekonani, że Kolendowicz powinien do czasu rozstrzygnięcia sporu ćwiczyć z zespołem ŁKS.

Tak więc nasi piłkarze ciężko pracują nad siłą i wytrzymałością. Należy trzymać kciuki za nich, aby w rundzie wiosennej mimo straty wielu pomocników grali jeszcze lepiej niż jesienią.

c_m

Z pamiętnika Konstantnowiego Gimnazjalisty

30 czerwca 2006 No! Nareszcie wyjeżdżam na kolonie nad morze. Choć rok szkolny skończył się dopiero parę dni temu (i tak zakończony wiktoria, bo pierwszy raz w życiu otrzymałam czerwony pasek w szkole muzycznej), już zaczyna mi się trochę nudzić, więc bardzo chętnie spakowałam się i wyjechałam do Jastrzębiej Góry. Na zbiórce okazało się, że jedzie ze mną parę osób, które znałam już z wcześniejszych wyjazdów. Nasza opiekunka - pani Karolina także jest bardzo fajna. Nasza grupa w ogóle jest super - tylko szesnaście osób (nie licząc kierowcy), a autokar mamy normalny (taki na pięćdziesiąt osób). Dodatkowo ta kolonia połączona jest z wyjazdem do Szwecji i, jak dotąd bardzo nam się podoba. W pokoju jesteśmy we dwie, znaczy tylko ja i Zaneta. Nawet jedzenie jest całkiem w porządku, a pensjonat także jest OK. Jak na razie nie mamy żadnych zastrzeżeń. 12 lipca 2006 Jak już pisałam wszystko jest jak należy poza jedną rzeczą, bez której każdy kolonista nie może się obejść. Piszę tu o łózkach. Parę dni temu usiadłyśmy sobie na jednym z nich no i trach! Zarwało się. Mało tego, to samo stało się z drugim. Potem byliśmy zgłosić to w recepcji, a w piętnaście minut później przyszedł pan konserwator. Trzeba przyznać, że za te łóżka nieźle nam

się dostało. Faciu krzyczał na nas tak długo, aż zrobił się ały czerwony - od czubków butów aż po swoje sumiaste wąsy. Gdy zrobił pauzę, by nabrać tchu, spokojnie mu wytłumaczyliśmy, że te meble są tak stare, iż nadają się już tylko do muzeum. Mruczając coś pod nosem, pan konserwator wyszedł obrażony, zaś następnego dnia okazało się, iż ów człowiek to nie tylko konserwator,



ale i również... właściciel całego pensjonatu! Ta jego naprawa i tak na niewiele się zdała, bo po tygodniu łóżka znowu się zarwały i to na amen. Nie chcąc tego znowu przeżywać, jak i również w obawie przed krwiożerczym kierownikiem - konserwatorem, podłożyliśmy pod łóżka zwinięte koce. Może się nie "pokapują" do czasu naszego wyjazdu. 25 sierpnia 2006 Pozdrowienia spod Piramid! Właśnie znajduję się w północno - wschodniej części Afryki - jakby się ktoś pytał, chodzi mi o Hurghadę w Egipcie. Jestem tu

wraz z moimi rodzicami i właściwie jak to się stało, że tu przyjechaliliśmy - nie wiem. Początkowym zamysłem było, aby pojechać do Włoch, później do Grecji, dalej do Turcji i w taki oto sposób "dotarliśmy" do kraju faraonów. Trzeba przyznać, że jest tu całkiem ciekawie: piasek gorący, woda ciepła, a jeśli ma się szczęście to w Morzu Czerwonym - delfiny. Natomiast jeśli ma się nieszczęście - zemsta faraona. Kto wie, o co chodzi to wie, lecz tym, co nie wiedzą nie będę opisywać tych przykrych doświadczeń. Za to w morzu - istny raj: koralowce, barwne rybki, a wszystko to z dziesięć razy lepsze niż najlepsze filmy przyrodnicze. Ciekawe punkty to Muzeum Narodowe w Kairze (sto pięćdziesiąt tysięcy oszałamiających eksponatów) oraz tradycyjnie - Piramidy w Gizie. Trzeba również koniecznie odwiedzić Sfinksa i pójść do prawdziwej wioski beduińskiej. Warto zobaczyć także Meczet Alabastrowy w Kairze, wybrać się na prawdziwy arabski targ, odwiedzić perfumierię i wypić tam hibiskusa - smaczny napój, który swą nazwą zawdzięcza pewnej roślinie, z której płatków się go robi. Trudno jest opisać te wszystkie cuda, bo takie rzeczy najlepiej jest po prostu zobaczyć samemu.

Dorci@

Fuzja Szaleństwa

1. Make up .. zdecydowanie najmłodniejsze złoto na powiekach...oko musi przyciągać wzrok. Żółte cienie do powiek już same w sobie są bardzo wyraziste i nie wymagają bardzo precyzyjnego cieniowania. Dzięki czemu nawet osoba z małym doświadczeniem na pewno poradzi sobie ze złotym makijażem. Najmłodniejszym zestawieniem kolorystycznym do takiego oka jest, chłodny, zgaszony róż do ust.

Make up dla ciebie -(jeśli masz brązowe oczy i brwi, miodową cerę, włosy ciemne lub blond o ciepłym odcieniu).

1. Korektorem o płynnej konsystencji zatuszuj sińce i poduszeczki pod oczami. Koloryt cery wyrównaj podkładem odpowiednim do rodzaju skóry. Policzki muśnij różem w odcieniu brzoskwińowym.
2. Zanim sięgniesz po cienie, nałóż na powieki bezbarwną bazę. Może ją zastąpić także odrobina podkła-

du. Dzięki temu cienie będą się dłużej i lepiej trzymać. Do makijażu oczu potrzebujesz beżowego i brązowego cienia oraz czarnej konturowki. Jeśli masz jasne włosy i jasne oczy, spróbuj zrobić ten makijaż, używając kredki brązowej zamiast czarnej. Pamiętaj także, by dobrze rozetrzeć granice między dwoma kolorami cieni.

3. Usta powinny być jasne. Pociągnij je pastelowym błyszczkiem albo matową szminką w kolorze łososiowym.

Lansowane trendy w modzie ...

Nieodłączne dodatki ...

Paski...

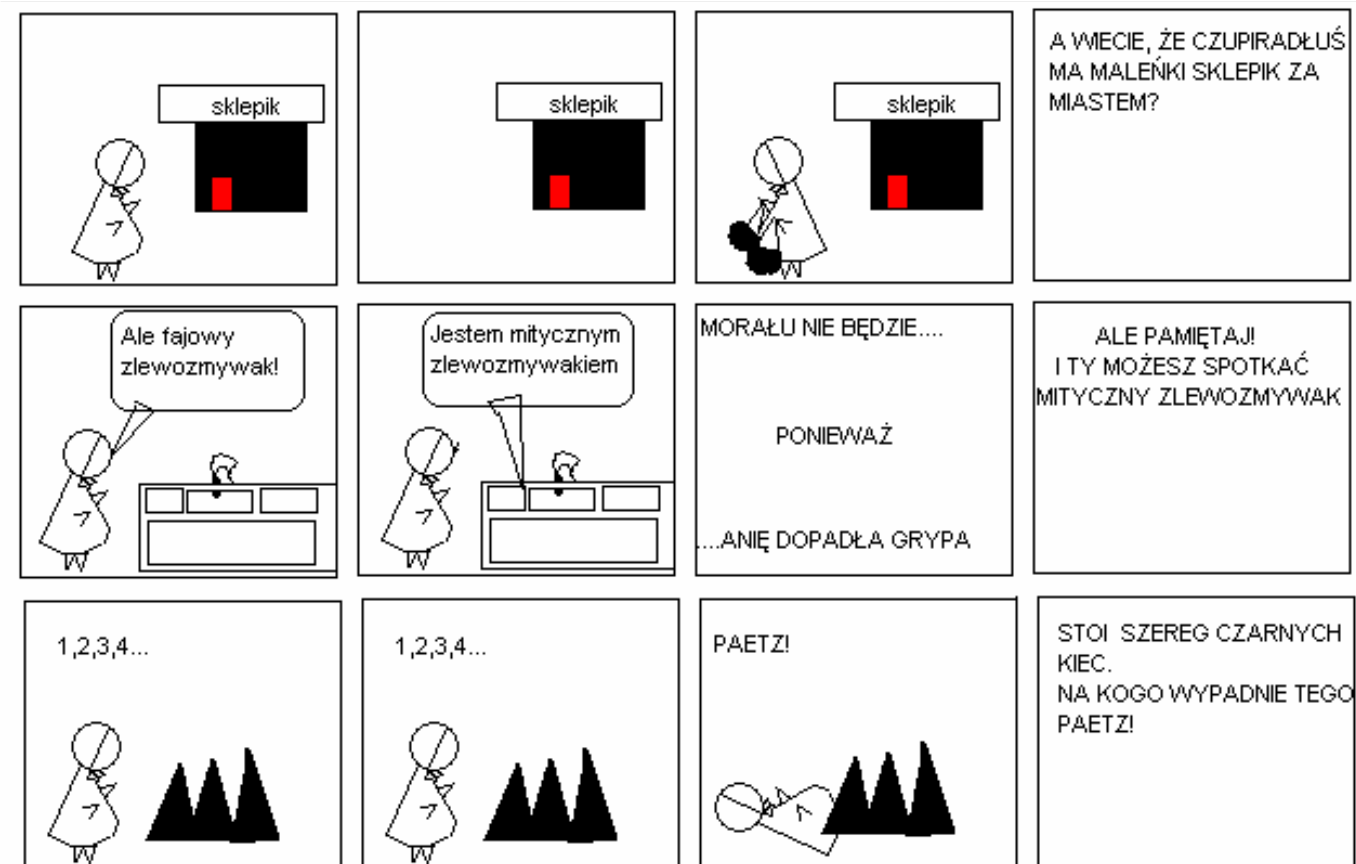
Na imprezie w dyskotekce obowiązują stylizacja niczym z teledysków gwiazd muzyki klubowej. Lansowany jest przede wszystkim błysk (cekiny, srebrna nitka, satyna, złoto), wysokie buty (kozaki lub sandały na obcasie) i seksowne fasony (mała czarna, kusy top czy obcisłe rurki).

Kokardki...

To przede wszystkim symbol dziewczęcości. Duża lub niewielka, bez różnicy, powinna wyraźnie podkreślać talię. Dodaje seksapilu i stylizuje na retro, jest dodatkiem naprawdę uniwersalnym.

Paski to wyjątkowo ekstremalny i niewątpliwie fetysz tego sezonu =P grube czy cienkie, powinny być fantazyjne i przyciągać uwagę w żadnym wypadku nie mogą być nudne !! W stylu modernistycznym lub kowbojskim. Pasują do wszystkiego, do dżinsów i do małej czarnej, są dowodem fantazji i odwagi.

By Alex



L.Vis!

Psałterz Wrześniowy

„Psałterz Wrześniowy” to trzecie oratorium zamykające Tryptyk Świętokrzyski Zbigniewa Książka i Piotra Rubika. Jest również: (cyt.) „opowieścią o minionych wrześniach z polskim wrześniem 1939 roku, z wrześniowym zamachem na World Trade Center w Nowym Jorku, z wrześniem każdego z nas, gdy nie wiadomo skąd wypelza zło, które bywa różnorakie”. Koncertowi patronują takie tematy jak: sens wiary, znaczenie zła, bieda, fana-

tyzm, pogwałcenie Prawa Bożego, nadzieja i miłość. W Łodzi odbył się 9.12.06 r. w Hali Sportowej przy ul. Skorupki 21. Mogliśmy wysłuchać tam utworów, których muzyka skomponowana przez Piotra Rubika pięknie łączy się z tekstami Zbigniewa Książka dając nam możliwość uczestniczenia w wykwintnej uczcie dusz. Niesamowitej mocy utworom dodają również trafnie dobrane głosy wokalistów, orkiestra i chór. Tego wieczoru występowali

dla nas: charyzmatyczny dyrygent - Piotr Rubik, wspaniali wokaliści - Joanna Słowińska, Dorota Jarema, Małgorzata Markiewicz, Janusz Radek, Przemysław Branny, Maciej Miecznikowski, chóry - Chór Instytutu Edukacji Muzycznej Akademii Świętokrzyskiej, Chór Kameralny Fermata i Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Koncert ten podzielony był na kilka części: prolog, część pierwsza - Psalmi Wiary, część druga -

Psalmy Aniołów, część trzecia – konawcy bisowali ok. pięciu razy. Psalmy Nadziei, część czwarta – Widzowie byli zaangażowani w ten koncert od samego początku, zaczęło się bowiem od wywoływania artystów na scenę gorącymi brawami jeszcze przed jego rozpoczęciem. Później wszyscy uważnie słuchali każdego utworu i nagradzali je za każdym razem salwą oklasków. Koniec jednak zbliżał się nieuchronnie i po ucichnięciu „Psalmu Apokaliptycznego” publiczność na stojąco nagradzała swoich ulubieńców wytrwałym klaskaniem w dłonie. Nie samowicie trudno było się rozstać z publicznością, z której przyczyny wy-

konawcy bisowali ok. pięciu razy. Widzowie byli zaangażowani w ten koncert od samego początku, zaczęło się bowiem od wywoływania artystów na scenę gorącymi brawami jeszcze przed jego rozpoczęciem. Później wszyscy uważnie słuchali każdego utworu i nagradzali je za każdym razem salwą oklasków. Koniec jednak zbliżał się nieuchronnie i po ucichnięciu „Psalmu Apokaliptycznego” publiczność na stojąco nagradzała swoich ulubieńców wytrwałym klaskaniem w dłonie. Nie samowicie trudno było się rozstać z publicznością z artystami jak

i artystom z publicznością i stąd kilkakrotne bisowanie niektórych utworów. Myślę, że każdemu, kto brał udział w tym wydarzeniu pozostanie ono na długo w pamięci, bo ja osobiście jestem pod jego ogromnym wrażeniem. Według mnie jedynym mankamentem tego koncertu było to że miał on miejsce w hali sportowej która nie jest chyba najlepszym miejscem na wystawianie tego typu koncertu.

Agnieszka Pilawa

Zwyczajne Życie

Media - myślę.

Włączam telewizor - domową pralnię mózgow. Co słyszę? "Bełkot bełkot, dziwka, dziwka, buntownik, buntownik, impreza, impreza, seks, seks, i nie zapomnijmy o przemocy..." W koło ten sam tani skandal, bazarowa erotyka.

Szczęście - myślę

Życie niczym z Bravo. Ostre kolory. Plastikowe życie, głupie życie. Wszystko można kupić, zjeść, zużyć. Im więcej, tym większe szczęście.

Miłość - myślę

Banda nazelowanych (czy raczej nabrylantynowanych) chłopaków i ich piękne dziewczyny, mówią: kocham cię, i ja ciebie, i ja także cię kocham, tak, tak, ja-też, ja-też. Miłość stała się chęcią posiadania, nie uczuciem.

Rozina - myślę

Rzeźnia charakterów, martwe ciała w lodówce, czekają na obiad. - dom pełen miłości.

Popularność - myślę

Wszyscy go kochają, bo ma swój show.

Wygłasza te swoje pseudointelektualne mantry, rozentuzjasmowany tłum ma ubaw.

Każdy chciałby znaleźć się na jego miejscu.

Czasem zazdroszczę tym, którzy potrafią tak żyć.

Kiedy "Cosmo" to Biblia, a "Bravo" to nowela.

Czasem zazdroszczę tym, którzy nie chcą czegoś... więcej.

A jednak - myślę.

Szkoda..?

L.Vis!

Tyle Miłości, ile złotych

Jest 14 luty. Idę do sklepu. Tam jest miłość, pełno miłości.

Tyle miłości ile złotych. Sama miłość.

Licytujemy miłość na miłosnych aukcjach. Kto da więcej?

Idę do restauracji. Tam miłosne stoły, miłosne menu, a w nim potrawy przygotowane z miłości.

Miłość. Jest na ulicach.

Miłość jest na balonach, miśsiach, miłość jest wszędzie. Zmęczona zasypiam przed telewizorem.

Tam, miłość w brazylijskiej

telenoweli, miłość w reklamie H&M.

Wpadam to marketu, a tam miłosne bombonierki.

Gardzę miłością.

- Jak mogę powiedzieć, że kocham, gdy wokół tyle "miłości"??

- Wiesz, czym jest miłość? Tym, że kiedy robimy herbatę, dzielimy się cytryną.

L.Vis!

Stopka redakcyjna

Agnieszka Pilawa
Aleksandra Działo
Aleksandra Spancerska
Bartosz Krasuski
Damian Binkowski
Dorota Nawarycz
Emilia Dadan
Gabriela Podkulińska
Jakub Światłowski
Justyna Szargan
Kamila Czołczyńska
Katarzyna Drabik
Konrad Fiszer
Łukasz Misiaczyk
Natasza Dudkiewicz
Paulina Malowana
Paulina Szczerkowska

Horoskopy



Koziorożec (22.12-20.01)

Przed Tobą miesiąc bardzo pracowity, w którym zyskasz wiele uznania za swoją osobowość. Korzystna atmosfera będzie panować wokół Twoich kontaktów koleżeńskich. Nie zapomnij o ważnej uroczystości rodzinnej. Kup wcześniej drobny upominek, a najlepiej wykonaj go własnoręcznie.



Byk (21.04-21.05)

Jeśli czekasz na jakiś odpowiedni moment do zrealizowania ważnej sprawy, skoncentruj uwagę w połowie miesiąca, aby nie przegapić okazji. Większe niż liczyłeś/eś wydatki nadwerężą Twój budżet, ale może nie warto żałować? W uczuciach trochę burzliwie, a Twój partner ma wiele racji. Zastanów się nad tym.



Panna (23.08-22.09)

To może być ważny dla Ciebie okres. Wyjaśni się zagmatwana dotychczas sprawa, a ponadto zupełnie niespodziewanie ktoś wyjawia Ci swoje uczucia. Poczujesz się trochę zakłopotana/y, ale i szczęśliwa/y zarazem. Zbyt dużo spraw uzależniasz od przychływu gotówki. Poszukaj innych rozwiązań, bo inaczej skończysz na marzeniach.



Wodnik (21.01-19.02)

Gdy uda Ci się zrealizować planowaną podróż, będzie cudownie. Jeśli natomiast jeszcze nie tym razem, też nie będziesz narzekać na nudę. Może rozpocząć się zupełnie nowy etap w Twoim życiu uczuciowym. Nie pokazuj jednak znajomym listów miłosnych, przeznaczonych tylko dla Ciebie. To ważne.



Bliźnięta (22.05-21.06)

Trochę spokojniejsza pierwsza połowa miesiąca, a potem nastąpi przyspieszenie. Uporządkuj swoje sprawy. Poświęć więcej czasu dla domu i dla znajomych. Zastryk finansowy doda Ci skrzydeł, ale nie zaspokoiki wszystkich najpilniejszych potrzeb. Staraj się nie zaciągać pożyczek, a unikniesz wielu problemów.



Waga (23.09-22.10)

Najbliższe dni nie będą korzystne dla podejmowania ważnych decyzji. Jeśli masz kogoś u swego boku, nie nadużywaj cierpliwości. Czasami nawet nie zauważasz, że sprawiasz komuś przykrość swoim zachowaniem. Tak będzie i teraz. Ktoś czeka na przeprosiny i chce nadal pozostać z Tobą w przyjaźni.



Ryby (20.02-20.03)

Okaże się, że cicha i spokojna na pozór rybka będzie prowadzić życie bogate w wydarzenia i przeżycia duchowe. W uzewnętrznieniu ich stanie na przeszkodzie wrodzona nieśmiałość, lecz w gronie bliskich osób sam/a niewiele bedziesz mówić, innym jednak dasz dojść do głosu. Sylwestrowy wieczór zapowiada się uroczym.



Rak (22.06-22.07)

Najwyższy już czas pozbyć się dąsów i czas najwyższy spojrzeć na życie realnie. Urażona duma i upór też mają swoje granice, podobnie jak cierpliwość drugiej osoby. Skrupulatnie będziesz liczyć swoje finanse, ale i tak na wszystko nie wystarczy. Nie martw się jednak na zapas, bo za kilka tygodni sytuacja ulegnie korzystnej zmianie.



Skorpion (23.10-21.11)

Przeżyjesz dużo miłych chwil, a także będziesz mieć szansę na bliższą znajomość z kimś nie tylko interesującym, ale i wartościowym. Nie angażuj się w ten związek, jeśli nie masz poważnych zamiarów lub wewnętrznej przekonania. Gra pozorów szybko Ci się znudzi, a ktoś poczuje się skrzywdzony.



Baran (21.03-20.04)

Początek miesiąca może Cię rozczarować. Niektóre pewne, zdawałoby się, sprawy okażą się wcale nie takie pewne, jednak co się odwlecze, to nie uciecze. Począwszy od 14 lutego atmosfera zacznie się stawać coraz bardziej pogodna. W uczuciach równowaga, ale tęsknisz już za jakimś chociaż drobnym szaleństwem.



Lew (23.07.-22.08)

Drugi miesiąc roku to wprost idealny dla Ciebie okres, aby się zachoć i zdobyć czyjeś wyjątkowo odporne serce. Jeżeli się postarasz to nikt nie pozostanie obojętny na Twój wdzięk. Ktoś będzie próbował pokrzyżować Ci szyki. Bądź więc bardziej powściągliwa/y w uzewnętrznianiu tego, co naprawdę myślisz.



Strzelec (22.12-21.12)

Przed Tobą słoneczne dni i okres zwiększonej aktywności. Duża ruchliwość, wiele zamieszania, ale i satysfakcja z pomyślnego finału zaplanowanych spraw. Mimo że sprawiasz wrażenie osoby przebojowej, będziesz przeżywać wątpliwości i rozterki, zwłaszcza w sferze uczuciowej. Weź pod uwagę rady Byka.